



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

Pamięć i tożsamość

Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza i tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. 2 kwietnia obchodzimy 12. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Pamiętajmy, czego nas uczy.

Beata Szydło: Nie ma większej wartości niż rodzina. Podczas konferencji „Firmy rodzinne szansą polskiej gospodarki” premier Beata Szydło podkreśliła, że rodzina była, jest i będzie symbolem polskiego rządu, dlatego tak istotne jest dla niej prowadzenie polityki prorodzinnej. Europa nie potrafi sobie dziś poradzić z kolejnymi wstrząsami i kryzysami, dlatego że wyrzekła się

na czy europoseł Janusz Lewandowski: że czeka nas Armagedon gospodarczy, dramat budżetu państwa, brak pieniędzy na 500 plus (w 2016r wypłacono już 19mld zł, w 2017r. będzie to 23mld zł) że rząd puści nas z torbami, grzmieli posłowie Nowoczesnej, PO i PSL. Ostrzegali, że „reżimowi” PIS nic się nie uda, że agencje ratingowe nas zmasakrują, giełda utonie (wzrost notowań WIG-u przez rok o 30 proc.) a złoty sięgnie dna. Jednym słowem; dramat, nieszczęścia, upadek i bankructwa wieścił mistrz tanich frazesów prof. Leszka Balcerowicz i jego uczeń, ignorant ekonomiczny - domagający się szybkiego przyjęcia euro przez Polskę. Ratuj się kto może krzyczeli posłowie PSL, Polska miała się znaleźć na kolanach na europejskiej arenie gospodarczej. Naprawiamy zdewastowane państwo teoretyczne nie tylko po 8-miu latach rządów PO-PSL. Oczywiście nie brakuje błędów całkiem poważnych potknięć i

Połowy tygodnia

tygodnia Połowy

A gdyby wódka miała nie czterdzieści procent tylko jedenaście? To co to byłoby za wódka? Broniarz, jeden z mastodontów ZNP zapowiadał, że w strajku szkolnym weźmie udział 40 proc. szkół. Z danych wysyłanych przez kuratoria do MEN wynika, że wzięło udział 11 proc. To co to był za strajk?

■ Kaczyński wprowadził nowe pojęcie (chyba) polityka epistolarna, mając na myśli niedawną korespondencję między prezydentem a ministrem ON zainicjowaną przez tego pierwszego. Całkiem się zgadzam, a to dlatego, że zgadzam się na niesnaski wyłącznie w opozycji. Rządzący, jeśli oczywiście zamierzają rządzić dłużej, mają przynajmniej udawać drużynę i spory o władzę i kasę załatwiać bez kamer.

■ Jeszcze tym razem zadziało. Prezydent spotkał się z ministrem i obie strony - a każda oddzielnie - wydały komunikat wyrażający zadowolenie i takie tam. Jak widać Kaczyński jeszcze rządzi i wie, że w obliczu scalania opozycji pod skrzydłami PO (a przecież zmienia nazwę i dalej będą występować jako jakiś ruch odnowy), rządzący nie mogą zacząć się dzielić...

■ Tymczasem nikt nie zauważył, że nasza gospodarka otrzymała kilka dobrych recenzji, w tym międzynarodowych, oraz że w Warszawie w okolicach spotkania Grupy Wyszehradzkiej odbył się kongres innowacyjnej nowoczesności na miarę naszych możliwości. Lewactwo nie zauważyło, bo mu było to nie na rękę, a rządzący nie zauważyli, bo ja wiem dlaczego?

■ W związku z tym w mediach zamiast wizyty prezeski Youtube mieliśmy list od prawników z OBWE, zamiast wskaźników gospodarczych mieliśmy wypadek auta służbowego wiceministra ON... Rozumiem, lewactwo musi, ale że tak łatwo się to pole oddaje...

■ Aha, prezydent podpisał ustawę o tzw. komisji weryfikacyjnej. Mam nadzieję, że dużo się okaże i wielu pójdzie siedzieć. Ale miałem również nadzieje dot. innych spraw...

■ Nie wiedziałem, ale 150 mln z tzw. Funduszu Norweskiego było w Polsce rozdysponowywane przez Fundację Batorego. Rozdał samym swoim, głównie lewacom z dużych miast. Teraz trwają negocjacje, by pozbawić ową fundację tej pozycji, miejmy nadzieję, że się uda. Bo im mniej pieniędzy będą mieli lewacy i ich media, tym mniej będzie akcji typu „zasadź dąb”. Co widać powoli na rynku mediów i braku państwowego finansowania pod pretekstem reklam.

■ A nie czarujmy się, opozycja jest tak ideowo lewicowa, jak np. ich Kijowski. Bez faktur zanikną. I media, i NGOsy promujące LGBT i nawet wiodący artyści... ■

„tu.rybak”, 01/04/2017

<http://blogmedia24.pl/node/77331>



wartości. Europą zaczęły rządzić partykularyzmy, ideologie politycznie umocowane w różnych środowiskach, które walczą z chrześcijaństwem, i rządzi pieniądź. Pieniądz ma przede wszystkim budować prywatne zaplecze. My mieliśmy odwagę powiedzieć, że nie chcemy takiej Europy i Polski. Nie jest łatwo, kiedy musimy mierzyć się z tymi, którzy odrzucają taką filozofię i mówią „będziecie z nami w jednym klubie, jeżeli przyjmiecie nasze warunki”. My już jednak nie musimy walczyć o wejście do tego klubu, bo my tam jesteśmy. Mamy tam takie same prawa i obowiązki, jak inni. Dzisiaj mogę powiedzieć, że mamy wartości, których będziemy strzec.

Dr Szarek: Dzisiaj głównym zadaniem Polski jest odbudowa elit. Nie będzie polityki zagranicznej, polskiej kultury i polskiej szkoły, jeżeli nie będzie polskich elit wrażliwych na polskość – zaznaczył podczas konferencji naukowej „Polityka historyczna państwa” w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej prezes IPN.

Szewczak: Róbmy swoje, róbmy swoje. Dramat, nieszczęścia, upadek i bankructwa wieścił mistrz tanich frazesów prof. Leszka Balcerowicz i jego uczeń, ignorant ekonomiczny. Pamiętacie państwo co insynuowali i o czym bredzili jeszcze rok temu prof. Leszek Balcerowicz, Ryszard Petru i jego „myszki agresorki”, Grzegorz Schety-

personalnych pomyłek, wiele do życzenia pozostawia też polityka informacyjna czy nieco słabnący słuch społeczny i odpowiednie wyczeranie chwili. Są pewne różnice zdań, co do konieczności i skuteczności stosowanych narzędzi w polityce gospodarczej czy w ramach tzw. repolonizacji sektora bankowego, ale tak czy siak wizja konieczności naprawy polskiego państwa, ukrócenia złośliwości, repolonizacji, ponownego uprzemysłowienia i wybitcia się na suwerenność gospodarczą oraz zadbanie o to by Polskę szanowano i się z nią liczone, a co najważniejsze by poprawić zasobność portfeli Polaków i polskich rodzin jest całkowicie wspólna i jak widać coraz bardziej skuteczna, mimo zaledwie 1,5 roku rządów PIS, ku rozpaczy i frustracji totalnej opozycji. Róbmy swoje, bo to się Polakom opłaci.

Emerytury do zmiany. Dni OFE już policzone. W ciągu miesiąca reforma systemu emerytalnego może wkroczyć na ścieżkę legislacyjną - poinformował szef Polskiego Funduszu Rozwoju.

PiS na kongresie naszkicuje plany na następną kadencję. Oświata, służba zdrowia, sądownictwo, armia, gospodarka - to obszary, w których jest wiele do zrobienia - mówi w wywiadzie premier Beata Szydło. Jak podkreśla, PiS przygotowuje się do kongresu, na którym zostaną naszkicowane plany na kolejną kadencję.



➔ Większość Polaków opowiada się za likwidacją gimnazjów i reformą edukacji. Z badań CBOS wynika utrzymujące się poparcie społeczne dla reformy edukacji. Jedynym słabszym punktem jest obawa przed zamieszczeniem, które może powstać.

Zamożni Polacy są coraz zamożniejsi. W 2016 r. przybyło osób z wysokimi zarobkami. Na dodatek ich pensje były wyższe niż w poprzednich latach. Według raportu zamożnych Polaków (czyli rozliczających się według drugiej 32-proc. stawki PIT lub 19-proc. liniowego PIT) łącznie mogło być w 2016 r. ponad milion – po raz pierwszy w siedmioletniej historii tego badania. Łączny dochód takich osób miałby przekroczyć 171 mld zł.

31 marca kończy się proces likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa poinformował PAP szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Henryk Kowalczyk. Dodał, że jeszcze przez kilka dni będzie trwało zamykanie kont, z których korzystał.

Rozporządzenie ws. Totalizatora Sportowego będzie wydane bez zbędnej zwłoki. Rozporządzenie wskazujące TS jako operatora wszystkich automatów do gier będzie wydane „bez zbędnej zwłoki” - poinformował szef Stałego Komitetu Rady Ministrów Henryk Kowalczyk.

Rozpoczęcie Brexitu nie zmienia praw Polaków. Złożenie notyfikacji o wyjściu z UE nie zmienia sytuacji Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii - podkreśliła ambasada RP w Londynie. W środę premier brytyjska premier Theresa May formalnie rozpocznie proces opuszczenia wspólnoty.

MSWiA: Polska nie zgadza się na obowiązkową relokację uchodźców. Polska, tak jak dotychczas, nie godzi się na obowiązkową relokację uchodźców; rozwiązaniem problemu nie jest relokacja, tylko uszczelnienie granic.

Deklaracja Warszawska podpisana. Premierzy krajów Grupy Wyszehradzkiej podpisali we wtorek podczas Kongresu Innowatorów Europy Środkowo-Wschodniej Deklarację Warszawską. Zobowiązali się w niej do pomocy dla startupów, wsparcia konkurencyjności czy transformacji cyfrowej w krajach V4.

Sieć szpitali gwarantuje stabilność. Radziwiłł przyznał, że problemem są wielogodzinne kolejki na szpitalnych oddziałach ratunkowych. Wszystko dlatego, że trafiają tam nie tylko ciężko chorzy pacjenci, ale też osoby, które nie zdążyły z wizytą do lekarza rodzinnego.

Sejm przyjął ustawę o tzw. sieci szpitali. Wreszcie zostanie przerwany proces wysysania z NFZ ogromnych środków finansowych przez szpitalny sektor prywatny - podkreśla dr Zbigniew Kuźmiuk. Za ustawą głosowali posłowie Zjednoczonej Prawicy, przeciw była cała opozycja, choć minister zdrowia w ostatnim rządzie PO – PSL, obecny poseł Platformy prof. Marian Zembala, w debacie sejmowej ten projekt popierał. Ostatecznie za tym projektem głosowało 230 posłów, 209 było przeciw, 5 wstrzymało się od głosu i został on skierowany do Senatu, który zajmie się nim na najbliższym posiedzeniu. Projekt wejdzie w życie 7 dni po podpisaniu go przez prezydenta, ponieważ to na jego podstawie minister zdrowia najpóźniej do 27 czerwca ma ogłosić wykazy szpitali zakwalifikowanych do sieci w każdym województwie. Okazuje się, że w NFZ jest zgłoszonych do świadczenia usług medycznych ponad 1400 placówek szpitalnych, a to oznacza, że w sytuacji, kiedy szpitali publicznych jest około 600, już ponad

800 to szpitale niepubliczne, w tym sporo z nich to szpitale kilkulożkowe, a są i takie z jednym łóżkiem (w ostatnich latach ilość takich placówek przyrasta wręcz lawinowo). Trudno sobie wręcz wyobrazić, aby takie szpitale w konkursie ofert nie były bardziej konkurencyjne choćby od szpitali powiatowych, które muszą mieć 4 podstawowe oddziały (wewnętrzny, chirurgii, ginekologii i położnictwa) i tzw. OIOM (oddział intensywnej opieki medycznej) i przynajmniej 100-200 łóżek.

Od 2018 r. podwyżki dla nauczycieli; będą z nich zadowoleni. W kwietniu minister edukacji Anna Zalewska przedstawi harmonogram podwyżek dla nauczycieli; będą one „zdecydowane”, nauczyciele będą z nich „zadowoleni” - zapowiedziała wiceszefowa MEN Marzena Machałek.

Kształcenie nauczycieli do zmiany. NIK krytycznie o obecnych zasadach. Nieaktualizowane od lat programy kształcenia, przyjmowanie na kierunki nauczycielskie najsłabszych maturzystów, brak jasnych kryteriów awansu zawodowego - to niektóre zarzuty NIK wobec systemu kształcenia nauczycieli. A z tym nie jest najlepiej.

Strajkowało 11 proc. przedszkoli i szkół. Z informacji uzyskanych od kuratorów oświaty wynika, że około 11 proc. przedszkoli i szkół uczestniczyło w proteście pracowników oświaty - poinformowało MEN.

Dobra zmiana w zarządach wielkich spółek. Ich wartość wzrosła o 44 mld zł. Zmiany prezesów w wielkich spółkach giełdowych to były jedne z pierwszych decyzji rządu Beaty Szydło. Gdy spojrzeć na osiągnięte przez te spółki wyniki można by powiedzieć, że zmiana była dobra.

Morawiecki: od 1 stycznia 2018 r. korzystniejsze zasady opodatkowania dla małych firm. Wprowadzenie od 1 stycznia 2018 r. korzystniejszych zasad opodatkowania dla małych firm, „w ramach małej działalności i działalności pozarejestrowej”, zapowiedział wicepremier.

Naimski: projekt Baltic Pipe w końcowej fazie rozmów dot. warunków inwestycji. Projekt połączenia gazowego przez Danię jest w końcowej fazie rozmów prowadzących do ustalenia warunków realizacji tej inwestycji – zapowiedział podczas konferencji Gaz dla Polski 2017.

Polska na czele Grupy Wyszehradzkiej. Łatwiej u nas prowadzić biznes niż na Węgrzech. Najłatwiej prowadzić biznes w Polsce wśród krajów Grupy Wyszehradzkiej - wynika z raportu Polskiego Funduszu Rozwoju. Jak mówił Paweł Borys, prezes PFR w raporcie postawiono ambitną tezę, że za 15 lat region Europy.

Wyszehrad chce być jak Korea Południowa lub Singapur. Środki na wspieranie innowacyjności w regionie mają pochodzić z Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego – specjalnej instytucji finansującej wspólne przedsięwzięcia w regionie.

Morawiecki: mamy szansę być w jądrze cyklu rozwoju gospodarczego świata. Wytworzył się nowy typ gospodarki: gospodarka uzależniona i Polska taką właśnie gospodarką się stała. My się nabraliśmy na inny typ życia gospodarczego, wiele dóbr wyprzedaliśmy.

Za 15 lat to Polska może przeprowadzić rewolucję technologiczną. Za 15 lat Polska razem z Czechami, Słowacją i Węgrami może stać się europejskim centrem innowacji. W ciągu 10 lat mamy do zainwestowania w rozwój innowacji 2,8 mld zł i prawdziwą szansę, żeby stać się konku-

rencją dla Berlina czy Londynu. Marzenie polityków? Niekoniecznie. Na nasz potencjał wskazuje też World Economic Forum.

Śmigłowce dla armii. Tempo przetargu zależy od oferentów. MON chce kupić 12 śmigłowców dla polskiej armii: 8 dla wojsk specjalnych i 4 dla marynarki. Jak poinformował wiceminister obrony Bartosz Kownacki, termin rozstrzygnięcia przetargu zależy od oferentów.

Polska może kupić Patrioty jeszcze w tym roku. Za 30 mld zł. Zakończyliśmy ważny etap negocjacji w sprawie pozyskania zestawu rakietowego średniego zasięgu - poinformował Antoni Macierewicz. Jego zdaniem umowa może być podpisana pod koniec roku. System obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej średniego zasięgu Wisła ma kosztować nie więcej niż 30 mld zł; zmodyfikowane zapytanie ofertowe dotyczy zestawów z nowym systemem zarządzania polem walki i nowym radarem.

Prezydent zadowolony po spotkaniu z szefem MON. Prezydent Andrzej Duda powiedział, że jest zadowolony ze spotkania z szefem MON Antonim Macierewiczem, jego zastępcami i najwyższymi dowódcami. Zapewnił, że chce przestrzeganie zasady jego zwierzchnictwa nad wojskiem za pośrednictwem ministra.

3 samoloty dla VIP-ów za 2 mld zł. MON podpisał umowę z Boeingiem. Inspektorat Uzbrojenia MON i amerykański koncern Boeing podpisały w piątek w Warszawie umowę o dostawę trzech samolotów średniej wielkości B737 do przewozu.

Wojciechowski: UE nie mierzy skutków prowadzonych polityk. Realizacja programu Natura 2000; brak wspólnej strategii w przeciwdziałaniu zagrożeniom transgranicznym, jak wirusy Zika czy Ebola; marnotrawstwo żywności w UE - to przykłady problemów, z którymi boryka się Wspólnota, uważa Janusz Wojciechowski z Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

Tylko rynek czy federalizacja? 5 scenariuszy rozwoju Unii Europejskiej. Na początku marca Komisja Europejska przedstawiła Białą Księgę dotyczącą UE po Brexicie. Zawarte w niej propozycje pozostały w Polsce niemal niezauważone, a mają one zasadnicze znaczenie dla przyszłego kształtu UE.

KE potwierdza, że chce rozmów z Rosją ws. morskiej części Nord Stream 2. Komisja Europejska wystąpi do państw unijnych o mandat do negocjacji z Rosją ws. planowanego gazociągu Nord Stream 2 - przekazała PAP rzeczniczka KE Anna-Kaisa Iltkonen. Rozmowy mają dotyczyć stosowania zasad prawa UE do morskiej części magistrali podstawowych.

Shewach Weiss: Część Żydów po wojnie z ofiar zamieniła się w katów w UB. „[...] część Żydów po wojnie z ofiar zamieniła się w katów w UB. To niesłychanie gorzka historia i tak łatwo, tu, w wywiadzie, nie da się jej opowiedzieć” - mówi prof. Shewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce. ■

Maryla”, 01/04/2017

<http://www.blogmedia24.pl/node/77332>

co nowego na blogach

jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu <http://blogmedia24.pl>. ■

Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Nateczas”, „tu.ryak”.

Mam już dość wizerunkowego biadolenia

uprawianego przez prawicowych blogerów i publicystów. Zauważyłam, że po każdej mniej fortunnej, kontrowersyjnej, czy po prostu śmielszej wypowiedzi kogoś z PiS rozlega się chór lamentów i trzask rozdzieranych szat.

Dowiadujemy się, że nastąpiła wizerunkowa katastrofa tej partii, utraci ona zaraz wszelkie poparcie i w ogóle stało się coś strasznego. Trwa to kilka dni, po czym wszyscy o tym zapominają, a po krótkim czasie ogłasza się następną „wizerunkową katastrofą”. Ta zabawa trwa już od szesnastu miesięcy, od chwili powstania rządu PiS.

Pretekstem do niej stała się wypowiedź min. Waszczykowskiego, który stwierdził, iż wybór Tuska był niezgodny z prawem Unii. Miał on rację, co nie zapobiegło lawinie połajanak w prawicowych mediach. Nawet politycy PiS pospieszili z zaprzeczeniami. Dziś bloger Krzysztof „Toyah” Osiejuk napisał notkę, w której wziął ministra w obronę: „I pomyśleć tylko, że jeszcze tak niedawno dla każdego z nas to, co właśnie oficjalnie powtórzył minister Waszczykowski, stanowiło jak najbardziej oczywistą oczywistość. Przypomnę tu komentarz kolegi Orjana, który tuż po owym fałszerstwie napisał: „Moim zdaniem, Tusk jest uzurpatorem. Dowód mieści się w pytaniu: ile głosów otrzymał w wyborach Saryusz-Wolski. Powinien mieć w protokołach szczytu 1 głos za (Polski). Jeśli w dokumentach szczytu nie ma takiego wyniku, to znaczy, że wybory nie odbyły się. Wyborów nie ustala się z interpretacji, lecz z protokołu wyniku wyborów.

I jeszcze to: „Czy ktoś potrafi podać wiarygodne źródło opisujące przebieg ponownego ustanowienia Tuska? Celowo piszę ‘ustanowienia’, bo tam - zdaje się samo w sobie byłoby urąganiem w miejsce demokracji tak drogiej Niemcom i Timermansom wszelkiego lotu. Otóż nie ma mowy o wyborach wtedy, gdy nie dopuszcza się głosowania na wszystkich kandydatów konkurujących między sobą. Tymczasem, tam - to akurat zdaje się pewnie - nie głosowano o wybór między Tuskiem a Saryuszem Wolskim. Już to wystarczy, aby zakwestionować, iż Tusk został wybrany. Jest ‘ustanowiony’, ale nie jest wybrany.

Z kolei samo ‘ustanawianie’ Tuska miało - ponoć - taki przebieg, iż zapytano, kto jest przeciwny? Na to podniosła się tylko jedna, polska ręka - przeciw. Dalej nie pytano. Stąd wynika, iż 27 głosów za Tuskiem należy do kategorii Urban legends przy czym ‘Urban’ należy pisać z dużej litery.

Ten moment także składa się na pyrrusowy wymiar sukcesu Tuska. To nie jest zwycięstwo, ale solidna, niemiecka instalacja.”

No cóż, taka jest prawda. W tej chwili politykom PiS wygodniej jest jej nie przypominać, ale w stosownej chwili zostanie ona wyciągnięta na światło dzienne i użyta. Poza tym należy pamiętać o dwóch rzeczach. Po pierwsze do wyborów parlamentarnych są jeszcze 32 miesiące i będzie dość czasu na to, by zajmować się kwestiami wizerunkowymi, a po drugie „totalna opozycja” przez cały ten czas będzie monotonicznie wrzeszczeć i pluć na PiS. Nie ma powodu, by się nią specjalnie przejmować teraz. Lepiej o niej zapomnieć i robić swoje. ■

„elig”, 28/03/2017
<http://blogmedia24.pl/node/77296>

Kilka naiwnych sądów o sąsiadach

18-go marca w kilku miastach w Polsce odbyły się, firmowane przez ONR, protesty przeciw zbyt dużej obecności Ukraińców w naszym kraju. Nie były to manifestacje liczne.

Wydaje się jednak, że migracja zarobkowa ze wschodu nie jest problemem, który możemy pominąć milczeniem i przyjąć do wiadomości bez dalszej dyskusji. Należy podejść do niej w sposób możliwie obiektywny, by nie znaleźć się nagle w sytuacji, w jakiej teraz znalazły się kraje Europy Zachodniej.

Mit pierwszy:

Ukraińcy w Polsce nie są groźni. Uczciwie pracują, więc nie będą nigdy zagrożeniem.

Pierwsze porównanie, które od razu samo się nasuwa, to mniejszość Turecka w Niemczech i w innych krajach Europy Zachodniej. Wielu komentatorów protestuje przeciw zrównywaniu Ukraińców, ale też Białorusinów, czy Rosjan, z imigrantami z krajów arabskich argumentując, że różnice kulturowe w odniesieniu do Słowian są mniejsze, a co są tym idzie, także ryzyko mieszkania na wspólnej ziemi jest niższe. No, cóż, nasi przodkowie, o ryzyku zamieszkiwania wspólnej ziemi z ukraińskimi sąsiadami przekonali się bardzo boleśnie. Ale o tym powiedziano już tyle, że niczego nowego nie napiszę. Trzeba jednakże zgodzić się z tym, że podobnie jak Ukraińcy do Polski dziś, tak Turcy do Niemiec kilkadziesiąt lat temu, przybywali by pracować. Turcy nie uciekali przed wojną, tylko szukali miejsca do życia, do pracy. Co jednak nie oznacza, że mieli zamiar się wtopić w niemieckie społeczeństwo. To, że jakaś nacja przyjeżdża gdzieś nie po to, by zyskać „sojcał”, ale za pracą i bardzo ciężko pracuje, nie znaczy, że asymilacja się powiedzie. Oprócz przykładu tureckiego, przywołać można też status przybyszów z Dalekiego Wschodu, choćby Wietnamczyków. Jednak jeszcze gorsze jest to, że - jak mogliśmy się przekonać ostatnio - tę niezasymlowaną mniejszość można bardzo łatwo wykorzystać do uzyskania celów niezgodnych z interesem gospodarza. Pamiętajmy, że 300 000 Turków w Holandii wystarczyło Erdoganowi, by doprowadzić do zamieszek na ulicach. Prawdopodobnie wpłynęło to na wynik wyborów parlamentarnych! Założę się, że nowy sułtan turecki nie powiedział w tej kwestii ostatniego słowa.

W ten sposób dotarliśmy do mitu drugiego:

Ukraińcy są przedstawicielami tej samej kultury, bo są chrześcijanami, muzułmanami w Zachodniej Europie, to jednak coś całkiem innego. Ukraińców łatwo będzie zasymilować.

Aby zobaczyć jakie są zagrożenia związane z mniejszością ukraińską można też przyjrzeć się sytuacji krajów, w których mniejszość taka żyje od pokoleń. Na tej podstawie można wysnuć pewne wnioski i przewidzieć jak skuteczne będą procesy asymilacyjne. Pośród wielu krajów, które po II WŚ przyjęły ukraińskich emigrantów, w tym ludzi współpracujących z nazistowskimi Niemcami, była Kanada, gdzie liczebność ukraińskiej diaspory oceniana jest na około milion osób. W USA jest ich jeszcze więcej, ale ze względu na liczebność społeczeństwa Kanadyjskiego, porównanie do naszej sytuacji jest bardziej adekwatne. Można łatwo się przekonać, przeszukując sieć, że Ukraińcy w Kanadzie stanowią bardzo dobrze zorganizowaną społeczność, utrzymującą świadomie

swą odrębność kulturową, pielęgnują tradycje, w tym tradycje nacjonalistyczne, utrzymują swoje własne szkoły, cerkwie, domy kultury, czasopisma, itd. Wielu ludzi pochodzenia ukraińskiego piastowało lub piastuje wysokie stanowiska we władzach i administracji, co świadczy o wsparciu, jakiego potrafią sobie nawzajem udzielać. Kanadyjscy Ukraińcy mieli swój udział w wydarzeniach Majdanu. Oczywiście, w USA i Kanadzie specyfiką żyjących tam społeczeństw jest to, że - z wyjątkiem Indian - każdy skądś przyjechał, ale poparcie jakiego Ukraińcy sobie wzajemnie udzielają o czymś świadczą!

Mit trzeci:

Potrzebujemy pracowników z Ukrainy, bo brakuje nam rąk do pracy.

Pewnie wszyscy czytający te słowa słyszeli o groźbach, jakich użyli pracodawcy wobec niepokornych pracowników w SSE w Mielcu. „Jak wam się nie podoba, to znajdą się na wasze miejsce Ukraińcy...” Problem taniej siły roboczej nie jest wyłącznie problemem braku polskich rąk do pracy, ale wiąże się z możliwością szantażu, wobec pracujących Polaków, którzy chcieliby na danych stanowiskach pracować, ale na przykład nie zgadzają się z rażąco niskimi zarobkami, albo z nieprzestrzeganiem Kodeksu Pracy lub przepisów BHP. Ze względu na pogarszające się dla Polaków warunki w Wielkiej Brytanii, jest szansa, by nakłonić wielu rodaków do powrotu. Ale nie pustymi obietnicami, tylko realnymi i szybkimi zmianami w gospodarce, przede wszystkim obniżeniem kosztów pracy i zmniejszeniem obciążeń podatkowych! Nie można zmarnować tej szansy!

Stanisław Michalkiewicz przywołuje często zdanie wygłoszone przez prof. Milтона Friedmana jeszcze w 1990 roku: „Polska nie powinna naśladować bogatych krajów zachodnich, bo nie jest bogatym krajem zachodnim. Powinna naśladować rozwiązania, jakie bogate kraje zachodnie stosowały u siebie, gdy były tak biedne, jak Polska.” Ja dodałbym do rady Milтона Friedmana jedno zastrzeżenie:

Możemy naśladować kraje Europy Zachodniej w tym, co robiły, gdy były w sytuacji takiej, jak my dziś, ale nie we wszystkim!

Mamy szansę bardzo uważnie sprawdzić, jakie były skutki działań, które chcemy powtórzyć!

Jesteśmy dziś w sytuacji, w której wiele lat temu znajdowała się Europa Zachodnia. Tak jak wtedy tam, tak dziś u nas brakuje rąk do pracy, a spada dzietność. Czy na pewno powinniśmy pójść tą samą drogą? Czy nie lepiej szybko i zdecydowanie poprawiać warunki pracy i w ogóle warunki życia, zachęcając młode Polki rodzenia dzieci i pozostania w kraju, a tych co już wyjechali - do powrotu wraz z urodzonymi tam dziećmi. Czy na pewno należy szukać taniej siły roboczej za wschodnią granicą? Widzimy, że kolejne rządy idą na łatwiznę i zamiast zadbać o przyszłość naszych dzieci, pozwalają na sprowadzenie tanich pracowników ze wschodu, ze wszystkimi tego niebezpiecznymi i niekorzystnymi konsekwencjami! Ale czy wiedząc, jak to się dla Zachodu skończyło, powinniśmy na to pozwolić? ■

Lech Mucha, 01/04/2017
<http://blogmedia24.pl/node/77326>
Tekst z tygodnika Polska Niepodległa

PiS i sondaże, czyli nowa gra opozycji

Od kilku dni straszą nas wsząd sondaże pokazujące gwałtowny wzrost popularności PO i duży spadek poparcia dla PiS. Jakie to ma przełożenie na rzeczywistość, pokazał słynny sondaż Lisa, ale to nie znaczy, że te wyniki należy lekceważyć, bowiem może one i są naciągane, ale pokazują pewien trend.

M takie zachowania powinien wytłumaczyć jakiś znany socjolog, najlepiej profesor, ale oni nie mają czasu na „głupstwa”, więc ja spróbuję (nie pierwszy w końcu raz...) – otóż jest tak, że niekoniecznie zmieniły się preferencje wyborcze, natomiast na pewno zmieniła się pewność co do tego, że PiS nie ma z kim przegrać, która to pewność zarysowała się po słynnym „ciamajdanie”.

Ludek nasz pospolity ma głęboko w trzewiach zakodowany naturalny odruch obronny, więc skoro PO „wygrało” Tuska w UE, to znowu należy wzmocnić czujność i nie przyznawać się pochopnie do PiS – bo kto wie, co będzie...

Z drugiej strony prawicowa informacja i publicystyka jest już w zdecydowanej większości tak głupia, że nie da się tego strawić. Przykładem niech będzie Kurski, który robi wiadomości i publicystykę pod Prezesa, a nie pod wyborców – bo ich zwyczajnie nie rozumie. Prezesa zresztą też niekoniecznie rozumie – za to czterej pancerni, wzmocnieni J23, nadal spokojnie hulają gdzieś po kątach TVP. Z kolei Sakiewicz nadal walczy z Kijowskim i resztą tej spisanej już na straty ekipy i dlatego zamiast rzetelnej informacji mamy newsy, które nieustannie coś „ujawniają” – przestańcie „ujawniać”, na litość, zaczynajcie informować, ok? Trzeba też dodać, że politycy PiS oraz pravicowi publicyści są mistrzami świata w strzelaniu sobie we własne kolana.

A teraz będą przykłady:

1. Prof. Pawłowicz > Dzisiaj nauczyciele demoralizują dzieci, uczą ich targowickiego zachowania wobec własnej Ojczyzny. Kadra, która organizuje strajki szkolne powinna nazywać się Targowicą.

To oczywiście, że strajki nauczycielskie są zwyczajna hućpa, ale czy naprawdę trzeba wyzywać tych ludzi? Wszyscy wiedzą, że reforma edukacji jest trudna i robiona w biegu – niestety znowu, zamiast tłumaczenia jej dobrych stron i konieczności zastosowanych terminów, mamy podważanie decyzji i znowu wychodzi ono z zaplecza PiS. Natomiast jakoś nikt nie pofatygował się, żeby poinformować publiśnię, spokojnie i rzeczowo, jakie przepisy naruszają swoim strajkiem nauczyciele i jakie będą konsekwencje. Zamiast tego jest eskalacja wyzwisk – jak w podanym wyżej przykładzie. Nie można łagodzić przekazu, zamiast zaostrożania? Nie można racjonalnie, trzeba na emocjach?

2. Prezes Kaczyński dla RMF > Będę oczekiwał, żeby ekstrawagancja Macierewicza została powstrzymana.... Ja też nie mogę się nadziwić relacjom na linii minister obrony - prezydent. Polityka epistolama mi nie odpowiada.

Czy doprawdy JK nie może się powstrzymać od krytykowania własnego prezydenta i jednego z najważniejszych ministrów? Przecież sam przyznaje w ten sposób, że nad nimi nie panuje, czyli rozwala własny mit Głównego Strażnika Dobrej Zmiany.

Macierewicz jest jaki jest, ale jego główna wpadka pijarowa to nagroda dla Misiewicza, poza tym czyści wojsko jak może ze złogów PZPR i naprawdę buduje dobre zaplecze gospodarcze w oparciu o PGZ. Jeśli nie zgadza się z prezydentem co

do pewnych posunięć, to takie ich dobre prawo, świadczy tylko o tym, że dwóch najważniejszych facetów od bezpieczeństwa państwa poważnie myśli o Polsce – dlaczego Kaczyński dyskredytuje ich w oczach wyborców? Przecież to samobój – kto mu doradza takie posunięcia? Który głupek od pijaru znowu się dorwał do ucha Prezesa?

Miało być o nowej polityce informacyjnej PO, a więc wracajmy do tematu – fakt, że PiS nie wypracował dobrego przekazu o sprawie przedłużenia kadencji Tuska, został znakomicie wykorzystany. Wszyscy plują na Waszczykowski (choć to jeden z najbardziej „zarobionych” ministrów), za to Schetyna bez skrępowań ogłosił się szefem opozycji, a KOD i Nowoczesna już się nie liczą. Teraz główny atak pójdzie na Kaczyńskiego, bo już znowu urobiono opinię publiczną co do tego, że to JK o wszystkim decyduje, a on sam potwierdza to swoimi wypowiedziami.

I to jest jazda w dół, bo wiadomo, że Kaczyńskiego tzw. zwykli ludzie nie lubią. Lubią za to Szydło i Dudę, więc trzeba pchać ich pijarowo maksymalnie w górę, tymczasem nasi „milusińscy” wprost prześcigają się w napędzaniu narracji dla opozycji.

Publicystyka prawicowa (z bardzo nielicznymi wyjątkami) jest robiona na zasadzie podsłuchów z przedpokoju władzy, czyli na poziomie plotek lokajskich. Tak naprawdę mało kto ma pojęcie, jak i w jakich warunkach haruje ten rząd, za to jak zwykle powoli zaczyna brać górę strach przed odpowiedzialnych w PiS za politykę informacyjną nie zauważa, że przekaz opozycji uległ zasadniczej zmianie i właśnie zaczyna się kreowanie poważnej partii z PO. Czy ktoś np. zwrócił uwagę na taką stronę ><https://silesion.pl/>. Robi to Durczok za dużą kasę, Ziemkiewicz już tam jest i odstawia „balans” rzekomo pravicowy, oczywiście (jak mniemam) nie za darmo. Po co ta strona? Bo trzeba wygrać wybory na Śląsku dla PO, a przekaz nie jest w treści, tylko głównie w formie – bo forma jest świetna, nowoczesna, znakomicie zaprojektowana. Tak się właśnie wpływa na podświadomość, GTW (Grupa Trzymająca Władzę) zarządziła nowy wymiar wojny politycznej > zagrywki uliczne przechodzą do historii, oczywiście oprócz wkurzania prezesa w trakcie miesięcznic i wizyt w Krakowie – a nuż coś chlapnie, co będzie można obśmiewać przez długi czas?

Kiedy śmiałyśmy się z kabaretowych posiadzeń rządu Tuska, to sam Tusk był przedstawiany jako śmieszny, leniwy piłkarz, w gruncie rzeczy niegroźny. Kaczyński jest przedstawiany jako super strateg, za to otoczony kompletnymi idiotami. I to nie jest wcale przypadek, bo taka opinia pojawia się także w PiS. I na tym GTW buduje nową narrację.

Jeśli chodzi o rzeczywistą politykę PiS, to uważam, że w tych „okolicznościach przyrody” jest ona prowadzona nieomal genialnie, jestem pełna podziwu dla pracy i rządu i prezydenta i parlamentu. Nieliczne błędy czy wpadki nie zmieniają mojego podziwu. Niestety, tzw. otoczenie władzy weszło chyba znowu na drogę autodestrukcji, tak

charakterystyczną dla prawicy w Polsce. Oczywiście, działają tu całe sieci agentur, i tych jawnych i tych tajnych – ale, na litość, nie ma nikogo mądrego, kto potrafiłby zapanować nad przekazem informacji?

Przed nami wybory samorządowe, PiS nie zdecydował się na zmiany w ustawie, całkiem niezła propozycja zmian na przykładzie ustawy metropolitalnej Sasina została zdyskredytowana przez samego szefa (podobnie jak całkiem rozsądna ustawa Szyszki), czyli mamy przed sobą wybory polityczne. Dziś Duda jest prezydentem, Szydło premierem, a Mastalerek wyleciał – wybory będzie więc prawdopodobnie robił Brudziński, z kim do pomocy – jeszcze nie wiadomo. Jeśli nadal będzie leciała narracja rodem z „Ucha Prezesa”, czyli Prezes decyduje, a reszta to marionetki, to PiS przetrzeźwi te wybory, a ludek straci sympatie do Dudy i Szydło – czy ktoś to bierze pod uwagę?

Elektorat prawicowy dostał prawie wszystko, co chciał oprócz jednego – nie ma realizacji programu Cela+, bo wymiar sprawiedliwości zwyczajnie zbuntował się przeciw państwu. Niestety – tego znowu nikt nie tłumaczy, więc ludzie sami wyciągają wnioski > widać PiS jest za słaby. Czyli trzeba uważać z deklaracjami poparcia, bo mogą jednak przegrać.

Powtarzam jeszcze raz – wybory w 2015 wygraliśmy nie z powodu cudu, tylko dlatego, że zorganizowała to wszystko Szydło, Duda okazał się rewelacyjnym front-menem, a Mastalerek „trzymał za twarz” przekaz. Dzisiaj wszystko się rozjeżdża, bo Szydło i Duda mają na głowie cały burdel po PO/PSL plus totalny opór ze strony UE i innych instytucji zdecydowanych nie dopuścić do tego, żeby Polska przestała być krajem post-kolonialnym, a zamiast Mastalera mamy jakieś sieroty.

I tak oto, zupełnie spokojnie, kompletnie przegrana, ośmieszona i zwyczajnie złodziejska szajka znowu zaczyna wygrywać narrację, a przekaz ze strony PiS jest coraz bardziej niezborny i historyczny.

A ludek patrzy i myśli > oj, niedobrze, klóca się, może znowu przegramy.... To lepiej się do nich nie przyznawajmy w sondażach....

PS. Właśnie przeczytałam wypowiedź Dudy po spotkaniu z Macierewiczem. Ładnie to zostało rozegrane, więc tak sobie myślę, że mogę jeszcze jakiś czas spać spokojnie :) ■

„eska”, 31/03/2017

<http://blogmedia24.pl/node/77322>

